

29. NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA: Łk 18, 1-8

„Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”

Pierwsze zdanie dzisiejszej Ewangelii, „że zawsze powinniśmy się modlić i nie zniechęcać”, jest bardzo ważne. „Trwać” - słowo „przewodnik”. Trwać, czyli stawić opór, nie jest bierną postawą obrony, ale wyraża się w odważnych poczynaniach. Chryścijanin jest osobą, która powołana jest do wytrwałości. Przypowieść o biednej wdowie, borykającej się z nieuczciwym sędzią, który nie ma zamiaru bronić prawa słabych... Ona jednak miała w sobie wielką siłę, by wytrwale prosić i nie ustawać. Wskazówka jest dość czytelna: należy nie poddawać się znużeniu i zniechęceniu. Obliczem oporu jest modlitwa. Wierzący nie zaprzestaje, nie poddaje się zmęczeniu, pozostaje wierny miłości, skłonny przyjąć każdą próbę. Trzeba modlić się nawet wtedy, kiedy modlitwa wydaje się niemożliwa, kiedy doświadczamy nieobecności Boga. Bardzo często nasze życie musi być niekończącym się czuwaniem, trzymaniem otwartych drzwi dla Boga. Należy naśladować postawę Mojżesza (pierwsze czytanie). Jeśli ramiona stają się ociężałe, oparciem (kamieniem) jest Chrystus. O postawę chrześcijanina pyta Jezus: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”. Czy znajdzie trwanie na modlitwie? Jeśli tak to „Bóg weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą”. Jezu, chcę być podobnym do wytrwałej wdowy w modlitwie i nie zniechęcać się.

Adam Żak



Święty Janie Pawle II!
Dziękujemy,
że tak mocno budowałeś naszą wiarę!
Chcemy wypełnić Twój testament,
czyli spotkać się z Tobą w niebie...
Chcemy tam zdać Tobie meldunek:
„Zadanie wykonane
– wymagaliśmy od siebie!”.
Wstawiaj się za nami, nasz święty Ojciec!

ZAPRASZAMY NA ULUBIONĄ MODLITWĘ
ŚW. JANA PAWŁA II:

DOROSŁYCH I MŁODZIEŻ

- CODZIENNIE W PAŹDZIERNIKU O GODZ. 17²⁰.

DZIECI

- OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU O GODZ. 16³⁵.

MIŁOŚĆ I STOKROTKI

Jesienna aura coraz bardziej daje się we znaki. Bywają słotne i wietrzne dni, które bardziej przypominają listopad niż złoty październik. Tym bardziej cieszą wakacyjne wspomnienia, które niejednokrotnie poprawiają nastrój i wywołują uśmiech na twarzy...

Mierzeja Wiślana, środek lipca. Piękny słoneczny poranek. Wiedzioną koniecznością dokonania porannych zakupów znalazłam się w spożywczym dyskoncie. Wiedząc, że moje Dzieci za punkt honoru wezmą to, by natychmiast po przyjeździe na plażę zrobić się głodnymi – buszowałam między regałami szukając zdrowych przekąsek i wysokojakościowych smakołyków.

Potem ustawivszy się w ogonku klientów, grzecznie czekałam na swoją kolej, gdy nagle, tuż przed kasą, usłyszałam najbardziej irytujące zdanie, jakie można usłyszeć w ogonku właśnie: „Przepraszam, mogę przed Panią? Mam tylko tę jedną rzecz”.

Już miałam dosadnie powiedzieć, co myślę o wpychającym się bez kolejki arogancie, gdy przed moją twarzą pojawił się bukiet czerwonych róż. W naiwnym porywie pomyślałam, że dla mnie, ale szybkie uzasadnienie sprowadziło mnie na właściwe tory. „Bo widzi Pani, moja żona jeszcze śpi, a chciałbym zdążyć z kwiatami zanim się obudzi”.

BINGO! Miał mnie. Wobec takiej argumentacji, wiedzioną (a jakże!) solidarnością kobiecą, nie tylko przepuściłam młodego żonkisia, ale jeszcze miałam ochotę popędzić kasjerkę, by obsłużyła go szybciej. Zanim zdążyłam krzyknąć za nim, by nie zapomniał wyciągnąć róż z celofanu, młody małżonek, w tempie błyskawicy, zniknął za szklanymi drzwiami.

Miłość, to skuteczna siła napędowa, zdolna zaktywizować najbardziej biernych i osowiałych. To ona, bladym świtem, zmusza do wstawania zakochanych małżonków i szukania róż w nadmorskim dyskoncie

tylko po to, by uszczęśliwić ukochaną żonę. Małżeństwo u progu swego istnienia tym się właśnie charakteryzuje: pragnieniem uszczęśliwiania siebie nawzajem. Nie siebie samego, ale siebie nawzajem.

Potem w miarę upływu lat, gdy miłość dojrzewa, ewoluuje i staje się ukształtowana przez akceptowanie swoich słabości i wad – dobrze, by małżeństwo stało się... służbą.

Na ślubnym kazaniu swojej przyjaciółki wiele lat temu usłyszałam takie zdanie: „Prześcigajcie się w służeniu sobie nawzajem”. Służba często mylona z usługiwaniem, w czasach, gdy wielki nacisk kładzie się na równouprawnienie i partnerstwo – kojarzy się pejoratywnie. Trudno zaakceptować konieczność służenia współmałżonkowi, bo to tak, jakby postawić siebie w pozycji niższej. Nikt tego nie lubi.

Ale służenie drugiemu człowiekowi powinno być postrzegane inaczej. To raczej kontynuacja postanowień z początków małżeństwa – chęć nieustannego uszczęśliwiania drugiej osoby, często ustępowania jej, odciążania jej w codziennym życiu; sprawiania, by każdy dzień był lżejszy i łatwiejszy do przeżycia. By był – może nie jak bukiet róż, ale chociaż jak bukietek stokrotek.

To możliwe. Może warto nieco zapomnieć o egoizmie, stawianiu własnych potrzeb i pragnień na pierwszym miejscu. Cudownie jest, gdy małżonek jest najważniejszą osobą w naszym życiu, zaraz oczywiście po Jezusie. Warto nieustannie się troszczyć, by tak było.

Kiedy małżeństwo drży w posadach, kiedy „służenie sobie nawzajem” staje się wytartym sloganem, kiedy zamiast czułych słów pojawia się zgrzytanie zębami ze złości – warto przypomnieć sobie, czy u jego początków któreś z małżonków nie biegło przypadkiem rano po bułki albo... po różę. A może zrywało rano stokrotki?

SPOTKANIE

Przepiękny stworzyłeś świat, Boże
Hojnymi darami obdarowałeś
człowieka
Czy Ci to już wynagrodził?
Czy może jeszcze trochę poczeka?

Bo człowiek szuka Cię, Boże
W tej całej pięknej przyrodzie
Lecz często zapomina, że się przy
Tobie dzisiaj zatrzymał

Nie zawsze widzi, rozumie
Nie zawsze sercem pojmuje
Nie zawsze Cię wielbi słowami
Nie zawsze kocha czynami

Ileż to razy stawałeś
Przed nami w innej postaci
Lecz nikt Cię Boże nie poznał
I jakże często utracił

Jakież to wielkie szczęście
By móc Cię dostrzec w bliźnim
z daleka
Pozostać w Twoich ramionach
I już nigdy z nich nie uciekać

Spotkania z Tobą, o Boże
Niech pozostaną na zawsze
już między nami
Bo jak Cię można nie poznać
Kiedy Ty chodzisz naszymi drogami

Cierpliwość Twoja, Boże, popłaca
Bo człowiek wciąż w Twe
objęcia wraca
Pragnie być blisko Ciebie
Kochać Cię i wielbić cały sercem
w niebie

Ela Dębała

DZIESIĘCIO- LATKOWIE O WIERZE

„Jak poczuć obecność
Pana Jezusa?

Wystarczy się pomodlić”.

Zosia



mf

PRZEDZIWNA MODLITWA

Trwamy w miesiącu różańca. Dziś pragnę przypomnieć kilka cytatów św. Jana Pawła II na temat tej modlitwy. Niech one będą zachętą do codziennego sięgania – także po październiku – po te niezwykle paciorki.

„Różaniec to modlitwa przedziwna! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa”.

*„Powtarzając dobrze znane i drogie sercu modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu człowiek skupia się na rozważaniu tajemnic zbawienia i przedstawia Bogu za wstawiennictwem Maryi, potrzeby własne i całej ludzkości, prosząc Chrystusa o siły, by mógł bardziej konsekwentnie i wielkodusznie żyć Ewangelią. Kiedyś powszechny był zwyczaj codziennego odmawiania Różańca w rodzinie. Jak dobroczynne owoce przyniosłaby ta praktyka także dzisiaj! **Maryjny Różaniec oddała niebezpieczeństwa rozpadu rodziny, jest niezawodną więzią jedności i pokoju”.***

„Rozważając tajemnice różańcowe patrzmy na misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa, przeżywamy je tak, jak Ona w swym sercu matczynym je przeżywała. Odmawiając różaniec rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje”.

„Musimy się, drodzy bracia i siostry, mocno związać różańcem, ażeby nic z tego, co dobre, w nas nie zginęło. Musimy się bardzo związać modlitwą, ażeby człowiek, każdy człowiek, a wraz z nim cały naród utrzymał tę godność, jaka wyrasta w całym jego życiu przede wszystkim poprzez rozmowę z Bogiem”.

Tyle Ojciec Święty. A oto jeszcze kilka świadectw:

„Myślę sobie, że wciąż odkrywam różaniec na nowo. Modlitwa ta po-

trafi mnie zaskoczyć, kiedy staje się przestrzenią prawdziwego spotkania”.

„Różaniec, to dla mnie droga do budowania relacji z Maryją. Kiedy przesuwam w palcach kolejne paciorki, po prostu wpatruję się w Nią i jestem przy Niej. Często mogę odpocząć, wyciszyć serce. Razem z Maryją trwam przy Jezusie w tajemnicach Ich wspólnego życia. Nasłuchuję, powierzając to, co niosę w swoim sercu, ale również wszystko, co jest troską Serca Matki”.

„Maryja jest tą, która prowadzi mnie do Jezusa. To przez Nią Bóg mnie odnalazł i poprowadził, i nadal prowadzi. Pamiętam pierwsze różańce na drodze mojego nawrócenia, odmawiane gorliwie, wytrwale, na kolanach. Choć wtedy chyba trudno było mówić o prawdziwym spotkaniu. Pamiętam też czas, w którym kontemplacja Słowa Bożego, podczas II Tygodnia Ćwiczeń Ignacjańskich, znalazła swoje odzwierciedlenie w kontemplacji Tajemnic Radosnych i Światła Różańca świętego. Modlitwa ta stała się wówczas dla mnie prawdziwą radością, miejscem i czasem spotkania, w którym mogę „usłyszeć” głos Jezusa, głos Maryi”.

„Wierzę, że przez różaniec można uprosić wszystko”.

„Pamiętam, kiedy gorąco modliłam się za człowieka, któremu nie mogłam pomóc i byłam po ludzku bezradna. Zupełnie nieoczekiwanie w moim sercu zrodziły się słowa głębokiego umocnienia z Ewangelii podczas odmawiania różańca. Z czasem życie tego człowieka się odmieniło. Teraz jest prawdziwie wolny i szczęśliwy. A w moim sercu pozostaje radosne dziękczynienie”.

„Dziękuję Bogu za Maryję, za Matkę, za modlitwę różańcową i za Jana Pawła II, który nauczył mnie miłości do Maryi i wciąż wskazuje mi drogę całkowitego zawierzenia – TOTUS TUUS, razem ze św. Ludwikiem Marią Grignon de Montfort”.

opr.
Jadwiga Kulik

KILKA CIEKAWOSTEK O ŚW. JANIE PAWLE II

16 października to wyjątkowy dzień w historii Kościoła. Tego dnia, w 1978 roku, polski kardynał Karol Wojtyła został pierwszym polskim papieżem. Polacy byli i są bardzo dumni i szczęśliwi z tego powodu.

Karol Wojtyła miał młodszą siostrę, która żyła tylko 16 godzin po urodzeniu. Był małym chłopcem, gdy zmarła jego mama. Potem odszedł brat i w końcu tata. W wieku 21 lat przyszły papież został sam. Ale nie załamał się. Bardzo ufał Matce Bożej.

Karol lubił przyrodę, sport, a jako kardynał lubił jeździć na nartach. Podczas okupacji pracował w kamieniołomie. Uwielbiał przemawiać do młodzieży i właśnie dlatego był wspaniałym nauczycielem.

Podobno Papież Polak nie marudził przy jedzeniu, a jego ulubionymi ciastkami były wadowickie kremówki.

Św. Jan Paweł II dużo podróżował i pielgrzymował, żeby zanieść Pana Jezusa w najdalsze części świata. Odbił aż 104 podróże zagraniczne i prawie dwadzieścia dziewięć razy okrążył kulę ziemską. Odwiedził 132 kraje i najczęściej jeździł do Polski, USA, Francji i Meksyku.

Najdłuższą pielgrzymką św. Jana Pawła II była podróż na Daleki Wschód i do Oceanii. Trwała ona od 18 listopada do 1 grudnia 1986 roku. Papież przebył wtedy ponad 50 000 kilometrów. Najkrótszą pielgrzymką był wyjazd do San Marino. Ta pielgrzymka trwała tylko 5 godzin.

Ojciec Święty jako biskup Rzymu troszczył się bardzo o własnych diecezjan. Odwiedził ponad 300 parafii w Rzymie - czyli prawie wszystkie, ponieważ jest ich 334. Podczas pielgrzymek zagranicznych wygłosił ok. 24 400 przemówień.

Amelia Faryna



I TYDZIEŃ PSAŁTERZA

16 października 2022r. - NIEDZIELA

Imieniny: Florentyny, Ambrożego

1. czytanie: Wj 17, 8-13

PSALM 121, 1b-2. 3-4. 5-6. 7-8

2. czytanie: 2 Tm 3, 14 – 4, 2

EWANGELIA: Łk 18, 1-8

17 października 2022r. – PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Wiktora, Małgorzaty

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Ef 2, 1-10

PSALM 100, 2-3. 4-5

EWANGELIA: Łk 12, 13-21

18 października 2022r. - WTOREK

Imieniny: Bogumiły, Łukasza

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 2 Tm 4, 9-17a

PSALM 145, 10-11. 12-13ab. 17-18

EWANGELIA: Łk 10, 1-9

19 października 2022r. – ŚRODA

Imieniny: Michała, Ziemowita

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Ef 3, 2-12

PSALM: Iz 12, 2. 3 i 4bcd. 5-6

EWANGELIA: Łk 12, 39-48

20 października 2022r. – CZWARTEK

Imieniny: Ireny, Jana

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Ef 3, 14-21

PSALM 33, 1-2. 4-5. 11-12. 18-19

EWANGELIA: Łk 12, 49-53

21 października 2022r. – PIĄTEK

Imieniny: Urszuli, Celiny

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Ef 4, 1-6

PSALM 24, 1b-2. 3-4b. 5-6

EWANGELIA: Łk 12, 54-59

22 października 2022r. - SOBOTA

Imieniny: Filipa, Przybysława

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Ef 4, 7-16

PSALM 122, 1b-2. 4-5

EWANGELIA: Łk 13, 1-9

Św. Janie Pawle II



Módl się za nami!



1. Dzisiaj obchodzimy 22. Dzień Papieski pod hasłem „Veritatis Splendor – Blask Prawdy!”. Z tej racji do puszek można złożyć ofiarę na fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” pomagającą zdolnej ubogiej młodzieży.
2. Przez cały październik zapraszamy na Nabożeństwa różańcowe. Dorosłych i młodzież – codziennie o godz. 17²⁰. Dzieci – od poniedziałku do piątku o godz. 16³⁵.
3. Dziś o godz. 18⁰⁰ Msza święta oraz dodatkowe spotkanie dla kandydatów do bierzmowania i ich rodziców.
4. Jeszcze dziś u ks. Marcina można się zapisać na Pallotyńskie Czuwanie Młodych, które odbędzie się w najbliższy weekend w Częstochowie. Koszt wyjazdu: 40 złotych.
5. Zbliża się listopad – czas szczególnej pamięci o zmarłych. Wypominki listopadowe i roczne przyjmujemy w zakrystii i kancelarii. Karty do napisania wypominek są przy końcu kościoła i przy kancelarii. Wypominki roczne prosimy wypisywać tylko na specjalnie przygotowanych przez Parafię kartach.
6. W przyszłą niedzielę rozpoczniemy w Kościele Tydzień Misyjny.

ZAPROSZENIE DLA MŁODZIEŻY

Nadzieja daje światło i sens!

Bez nadziei życie pogrąża się w mroku i niepewności.

*Nikt z nas nie chce być postrzegany jako beznadziejny,
różnie też rozumiemy to słowo.*

**Zapraszamy na
Pallotyńskie Czuwanie Młodych
do Częstochowy!**

*Chcemy modlić się o wzrost nadziei w naszym życiu
i wpatrywać się w Tego, który jest źródłem sensu
i światła – Jezusa Chrystusa.*

*Zacznymy, jak co roku, w Dolinie Miłosierdzia,
potem Jasna Góra.*

*Koncert zagra dla nas „Tau”,
więc zapowiada się dobre brzmienie.*

Niech będzie nas jak najwięcej!

Do zobaczenia u Matki!

Częstochowa,

22-23 października, sobota-niedziela, godz. 17⁰⁰ – 2⁰⁰.

Jeszcze tylko dziś możesz się zapisać u ks. Marcina!